

Adam Kucharski

(Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu)

<https://orcid.org/0000-0003-4444-7704>

Aktywność polityczna i kulturalna kobiet w świetle rękopiśmiennej i drukowanej prasy polskiego oświecenia (XVIII w.)

10.4467/23916001HG.23.005.18806

Słowa kluczowe: polityka, kultura, Polska XVIII w., kobiety, prasa drukowana, gazety rękopiśmienne
Keywords: politics, culture, eighteenth-century Poland, women, printed press, manuscript newspapers

Polityczna i kulturalna rola kobiet u schyłku istnienia I Rzeczypospolitej jest coraz bardziej eksponowana w opracowaniach historyków. Badacze odwołują się w tym względzie do bogatej i zróżnicowanej bazy źródłowej. Jak się wydaje, w tym przeglądzie aktywności kobiet w drugiej połowie XVIII w. powinno się również znaleźć odniesienie do informacji ówczesnych polskich gazet i czasopism. Na XVIII w. przypada bowiem w Rzeczypospolitej początek seryjnej prasy drukowanej. Stała się ona nowym typem medium informacyjnego, pozwalając zdobywać wiedzę na temat życia politycznego, społecznego i kulturalnego na niespotykaną dotąd w polskiej kulturze skalę. Prasie, oprócz typowej funkcji informacyjnej, przypadło wówczas ważne zadanie propagowania i krzewienia w społeczeństwie staropolskim nowych idei oświeceniowych. Była ona również odzwierciedleniem opinii publicznej, a przynajmniej tej części, do której docierała i z której opiniami oraz gustami jej redaktorzy musieli się liczyć. Celem artykułu jest próba przedstawienia głównych rysów i przykładów politycznej i kulturalnej aktywności kobiet na łamach polskich gazet rękopiśmiennych i drukowanych. Ze względu na szczupłe ramy tego opracowania czasopisma zostaną potraktowane jedynie pomocniczo. Mając na względzie specyfikę niniejszego tomu zbiorowego, podjęta zostanie próba ustalenia, które kobiece działania, osiągnięcia i walory intelektualne były wtedy uważane za najbardziej godne obwieszczenia szerszej publiczności czytelniczej poprzez przywołanie w tego typu prasie. Takiego ujęcia brakowało dotąd w literaturze przedmiotu, w której

można znaleźć artykuł poświęcony problematyce wychowania kobiet poruszanej na łamach polskiej prasy drukowanej¹. Deficyt takiego opracowania potwierdza syntetyczne zestawienie historiograficzne charakteryzujące główne kierunki badań nad prasą polską w XVIII w., które w ogóle nie ujawnia osobnego potraktowania tematyki kobiecej². Poniższe ustalenia nie pretendują do wyczerpania tematu, dodajmy bardzo obszernego i zasługującego wręcz na odrębną monografię. Ich zadaniem jest przekrojowe ujęcie problemu oraz pokazanie różnorodności wątków kobiecych, stanowiące punkt wyjścia do dalszych badań, swoisty rekonesans badawczy. Granice chronologiczne tego studium wyznacza tradycyjne rozumienie czasu polskiego oświecenia w drugiej połowie XVIII w. jako epoki w dziejach kultury związanej najczęściej z panowaniem Stanisława Augusta Poniatowskiego. Cezurę stanowi 1795 r., historyczna data trzeciego rozbioru Polski, kończąca jej państwowość, co również odegrało istotną rolę w periodyzacji dziejów prasy polskiej³.

Wiek XVIII w Rzeczypospolitej otwierał przed kobietami różne drogi i szanse aktywności oraz rozwoju. W prasie drukowanej i gazetach rękopiśmiennych chwalebno ich zasługi bądź ganiono przewinienia, co przynosiło im w odbiorze społecznym dobrą lub złą sławę⁴. Niezależnie od waloryzacji moralnej sława lub jedynie negatywny rozgłos czy krytyka zyskiwały większy oddźwięk, gdyż prasa stawała się w okresie polskiego oświecenia medium w coraz większym stopniu zaspokajającym społeczny głód informacji i kształtującym ówczesną opinię publiczną⁵. Oczywiście, patrząc na te procesy w kontekście życia kobiet, nie można nie wspomnieć o ograniczeniach, gdyż możliwości rozwoju dotyczyły dam z uprzywilejowanych warstw społecznych. Dodatkowo informacje o działalności kobiet rozchodziły się mimo wszystko w ograniczonym zakresie, gdyż nakłady gazet i czasopism drukowanych nie były duże – wynosiły od kilkuset do nieco ponad tysiąca egzemplarzy. Pamiętać również należy, że analogiczne ograniczenia dotyczyły wówczas mężczyźni.

Staropolska prasa drukowana wytworzyła w XVIII w. wiele typów gazet i czasopism, wśród których można wymienić: ogólnoinformacyjne, polityczno-społeczne, ogłoszeniowe, moralne, uczone i półuczone, literackie, a nawet rozrywkowe⁶.

¹ Eugenia Podgórska, „Sprawa wychowania kobiet w znaczniejszych czasopismach polskich drugiej połowy XVIII wieku”, *Rozprawy z Dziejów Oświaty* 4 (1961): 19–33.

² Zob. Władysław Marek Kolasa, „Kierunki badań nad prasą polską XVIII stulecia”, *Zeszyty Prasoznawcze* 53, 1/2 (2012): 77–99.

³ Danuta Hombek, *Dzieje prasy polskiej wiek XVIII (do 1795 r.)* (Kielce: Uniwersytet Jana Kochanowskiego, 2016).

⁴ Agata Ročko, Magdalena Górka, „Wstęp”, w *Słynne kobiety w Rzeczypospolitej XVIII wieku*, red. Agata Ročko, Magdalena Górka (Warszawa: Muzeum Pałacu króla Jana III Sobieskiego w Wilanowie, 2017), 12.

⁵ Kazimierz Maliszewski, *Komunikacja społeczna w kulturze staropolskiej: studia z dziejów kształtowania się form i treści społecznego przekazu w Rzeczypospolitej szlacheckiej* (Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 2001), 29.

⁶ Elżbieta Aleksandrowska, „Czasopiśmiennictwo”, w *Słownik literatury polskiego oświecenia*, red. Teresa Kostkiewiczowa (Wrocław: Wydawnictwo Ossolineum, 2006), 50–58.

Do końca istnienia I Rzeczypospolitej nie było jednak czasopism kobiecych, które w XVIII w. ukazywały się już dość regularnie, choć z przerwami lub krótko, w różnych krajach europejskich oraz w Stanach Zjednoczonych Ameryki. Na ziemiach polskich powstaną one dopiero pod zaborami, w drugiej dekadzie XIX w.⁷ Symptomatyczne jest również, że w XVIII w. europejską prasę kobiecą redagowali i wydawali prawie wyłącznie mężczyźni. W kilkunastu zespołach redakcyjnych przygotowujących teksty czasopism dla pań na ziemiach polskich w pierwszych trzech dekadach XIX w. możemy znaleźć tylko jedną kobietę. Wanda Malecka była nie tylko jedną z pierwszych polskich dziennikarek-nowiniarek, ale również zdecydowaną prekursorką wśród kobiet-założycielek redakcji prasowych⁸. Nie znaczy to jednak, że na staropolskim rynku prasowym nie potrafiono postrzeżać kobiet jako istotnej – choć jeszcze nie całkiem wyodrębnionej i docelowej – grupy czytelniczek. Taka świadomość pojawiła się jednak dość późno, otwarcie była eksponowana dopiero w latach 80. XVIII w. Propagatorem skierowania treści prasowych do szerokiego grona odbiorców, w tym kobiet, był Piotr Świtkowski, wydawca m.in. znanego czasopisma *Magazyn Warszawski* o szerokim spektrum tematycznym, wyjąwszy kwestie polityczne. Pełna nazwa tego periodyku sugerowała zniesienie jakichkolwiek podziałów społecznych wśród adresatów: *Magazyn Warszawski, pięknych nauk, kunsztów i różnych wiadomości dawnych i nowych, dla zabawy i pożytku osób obojey płci, wszelkiego stanu i smaku*. Do prawdziwego przełomu doszło jednak dopiero w XIX w., co związane było z rozwojem walki o emancypację kobiet oraz zmianą naukowego podejścia do kobiecości. Wcześniej prasa nowożytna podejmowała tematy, które uważano za interesujące dla kobiet czy stereotypowo z nimi kojarzono. Dopiero ok. 1800 r. zerwano z tradycyjnym arystotelesowskim poglądem o ich słabszej, niepełnej osobowości w porównaniu z mężczyznami na rzecz twierdzenia o odmiennej naturze, a zatem oryginalności płci żeńskiej. Tak ujmowaną teoretycznie kwestię kobiecą zaczęto wówczas często podnosić w prasie jako nowy i ważny element dyskursu społecznego⁹.

Odrębny typ źródeł stanowią gazety pisane ręcznie, które w Rzeczypospolitej pojawiły się już w XVI w., wcześniej niż ich drukowane odpowiedniki. Był to rodzaj prasy powstający na specjalne zamówienie odbiorców, którzy opłacali redaktorów tworzących tzw. awizy lub nowiny. Adresatami tzw. gazet pisanych z reguły była szlachta i magnateria. Powstawały one w niewielkim nakładzie, często zaledwie w jednym egzemplarzu, w innych przypadkach w kilku, kilkunastu, jeśli ten sam tekst był rozsyłany do nieco większej grupy adresatów. Uzależnienie twórców

⁷ Jerzy Franke, *Polska prasa kobieca w latach 1820–1918. W kręgu ofiary i poświęcenia* (Warszawa: Wydawnictwo SBP, 1999).

⁸ Maria Zawalska, „Prasa kobieca”, w *Encyklopedia wiedzy o prasie*, red. Julian Maślanka (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1976), 172; Edyta Żyrek-Horodyska, „O dziennikarskich karierach kobiet w I połowie XIX wieku”, *Rocznik Historii Prasy Polskiej* 22, 3 (2019): 30–31.

⁹ Maria Bogucka, *Gorsza płeć. Kobieta w dziejach Europy od antyku po wiek XXI* (Warszawa: Wydawnictwo Trio, 2006), 251.

takich gazet od odbiorców oczekujących najaktualniejszych wiadomości, dosłownie z pierwszej ręki, powodowało skupienie się na przekazie ogólnoinformacyjnym i kwestiach bieżącej polityki polskiej oraz europejskiej¹⁰. Gazety pisane nie były ograniczane ani monopolem prasowym, ani obostrzeniami cenzury. Wysoki z reguły status społeczny kobiet wzmiankowanych na kartach tych gazet wiązał się z charakterystyczną strategią identyfikacji tytularnej, którą tam powszechnie stosowano. Twórcy gazet pisanych, wysyłając je do konkretnego odbiorcy, najczęściej szlachcica bądź magnata, zakładali, że ich czytelnicy mieli całkiem dobrą orientację w karuzeli urzędniczych.

Zanim przejdę do przedstawienia różnych form obecności wątku kobiecego w tytułowych źródłach, chciałbym jeszcze przybliżyć problem udziału kobiet w procesie powstawania polskiej prasy w XVIII w. Według danych na temat roli kobiet we współczesnym dziennikarstwie światowym w początkach drugiej dekady XXI w., biorąc pod uwagę proporcje uwzględniające kryterium płci, panował w Polsce niemalże podział parytetowy. W grupie obejmującej dziennikarzy wszystkich mediów kobiety stanowiły tylko nieznaczną mniejszość, nieco ponad 40% przy niemal 60% mężczyzn¹¹. Sytuacja na rynku prasowym w Rzeczypospolitej XVIII w. kształtowała się całkowicie odmiennie.

Analogicznie jak w innych sferach życia publicznego także w realiach tworzenia prasy widoczna jest niezwykle wyraziście prawidłowość znacznej, niemalże całkowitej dominacji mężczyzn. Dotyczy to zarówno czasopiśmiennictwa europejskiego, jak i polskiego. Tego ostatniego zresztą jeszcze bardziej, gdyż grono twórców i czytelników było prawie wyłącznie reprezentowane przez mężczyzn. Chcąc uniknąć pułapki prezentyzmu, należy jednak wyraźnie stwierdzić, iż w tym konkretnym przypadku autorskie kryterium płci nie jest tak ewidentne i znaczące jak współcześnie, ponieważ w większości gazet polskich w XVIII w. autorzy zamieszczali swoje artykuły anonimowo. Najczęściej nie podawano nazwisk redaktorów ani autorów. Ta prawidłowość odnosi się w szczególności do gazet rękopiśmiennych, programowo anonimowych dla dzisiejszego czytelnika, chociaż nie dla ówczesnych odbiorców. Co więcej, trudno się doszukać w treści gazet autorskiej bądź redaktorskiej oryginalności. Brakuje ocen, opinii i komentarzy, gdyż staropolski czytelnik prasy otrzymywał z reguły serwis informacyjny składający się z samych faktów, pozbawiony głębszej analizy i objaśnień¹². Dłuższe komentarze redakto-

¹⁰ Kazimierz Maliszewski, *Obraz świata i Rzeczypospolitej w polskich gazetach rękopiśmiennych z okresu późnego baroku: studium z dziejów kształtowania się i rozpowszechniania sarmackich stereotypów wiedzy i informacji o „Theatrum mundi”* (Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 1990), 51–53.

¹¹ Diana Nastasia, Sorin Nastasia, „Poland: Women Journalists and the Polish mother’ mentality”, w *The Palgrave International Handbook of Women and Journalism*, ed. by C.M. Byerly (London: Palgrave Macmillan, 2013), 153–155.

¹² Jerzy Łojek, *Dziennikarze i prasa w Warszawie w XVIII w.* (Warszawa: Książka i Wiedza, 1960), 11.

rów pojawiały się bardzo rzadko, na zasadzie wyjątku, z reguły w sprawach, które szczególnie ich interesowały¹³.

Inna, lecz nie zawsze całkowicie odmienna sytuacja panowała na łamach czasopism, szczególnie publicystycznych bądź kulturalnych. Tam również trudno jest jednoznacznie wskazać osobę autora/autorki, gdyż ukrywali się oni często pod swoimi inicjałami lub jeszcze trudniejszymi do rozszyfrowania pseudonimami dziennikarskimi. Na przykład w wykazie zidentyfikowanych kryptonimów i pseudonimów autorskich *Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych* (ukazujących się przez osiem lat) wyszczególniono tylko mężczyzn¹⁴. Być może autorki-kobiety ukrywają się pod nierozwiązanymi kryptonimami, stanowiącymi jednak zdecydowaną mniejszość.

Odrębną kwestią jest kościelny monopol prasowy, obejmujący wydawanie drukowanej prasy informacyjnej o zasięgu ogólnokrajowym, który w stolicy Rzeczypospolitej posiadali w XVIII w. najpierw pijarzy, później jezuiti, a w końcu eks-jezuita ksiądz Stefan Łuski. Przewagę w tym względzie zdobyli jezuiti, którzy uzyskali wyłączność na publikowanie gazet w Warszawie i Koronie w języku polskim, a zatem najpoczytniejszych¹⁵. Oczywistym skutkiem takiego stanu rzeczy był faktyczny brak bezpośredniego istotnego wpływu kobiet na proces powstawania prasy i dobór treści.

Chociaż nawet bardzo wpływowe magnatki były w XVIII w. oficjalnie „wyłączone” z aktywności publiczno-politycznej, to jednak prężnie działały zakulisowo, o czym świadczy chociażby ich bogata korespondencja¹⁶. Niemożność pełnienia urzędów szlacheckich nie eliminowała kobiet z życia politycznego, gdyż mogły one trzymać np. starostwa. Co więcej, żony towarzyszyły często swoim mężom w wyjazdach na sejmy czy trybunały, co stanowiło pewnego rodzaju okrężną drogę do polityki. Kobięcy świat szlacheckiej polityki lokalnej był ważną częścią – aczkolwiek nie do końca autonomiczną – przestrzeni męskiej aktywności politycznej¹⁷. O wiele większą rolę polityczną mogły natomiast odgrywać kobiety z warstwy magnackiej. Mogły sobie pozwolić na prowadzenie samodzielnych rozgrywek politycznych, jak chociażby Elżbieta Sieniawska w epoce saskiej¹⁸. Polityczna aktywność kobiet nasiliła się jeszcze w drugiej połowie XVIII w. wraz z postępującym wpływem

¹³ Hombek, *Dzieje prasy polskiej*, 51.

¹⁴ Elżbieta Aleksandrowska, „*Zabawy Przyjemne i Pożyteczne*” 1770–1777. *Monografia bibliograficzna* (Wrocław: Ossolineum, 1959), 191–193.

¹⁵ Hombek, *Dzieje prasy polskiej*, 24–27.

¹⁶ Bożena Popiołek, *Kobięcy świat w czasach Augusta II. Studia nad mentalnością kobiet z kręgów szlacheckich* (Kraków: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, 2018), 13.

¹⁷ Agnieszka Jaluboszczak, „Aktywność polityczna wielkopolskich szlachcianek w XVIII wieku”, w *Drogi kobiet do polityki (na przestrzeni XVIII–XX wieku)*, red. Teresa Kulak, Małgorzata Dajnowicz (Wrocław: Wydawnictwo Chornicon, 2016), 57.

¹⁸ Bożena Popiołek, *Królowa bez korony. Studium z życia i działalności Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej ok. 1669–1729* (Łódź: Wydawnictwo Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Łodzi, 1996).

nurtów oświecenia i walką o reformę państwa oraz ocalenie jego suwerenności, co stało się dobrze widoczne np. w okresie konfederacji barskiej.

Biorąc pod uwagę historię rozwoju prasy, a w szczególności czytelnictwo gazet i czasopism, należy podkreślić wielki, choć pośredni wpływ kobiet z kręgu staropolskich elit społecznych. Bogate szlachcianki, najczęściej zaś magnatki, prowadziły bowiem salony towarzyskie i literackie, propagując podczas spotkań lekturę czasopism. Jedną z bardziej znanych gospodyń takich salonów była Barbara Sanguszkowa, dysponująca świetną orientacją w aktualnej sytuacji politycznej i kulturalnej dzięki zamawianiu i czytaniu najświeższych gazet i periodyków, zarówno rękopiśmiennych, jak i drukowanych, w języku polskim i francuskim¹⁹. Pozostając na gruncie kultury i literatury, trzeba również odnotować, iż wyraźna literacka tożsamość Polek zaczęła się kształtować dość późno, gdyż dopiero na przełomie XVII i XVIII w. Badaczki tematu uważają, że dopiero w epoce późnego baroku, konkretnie w czasach saskich, wykształciła się literatura kobieca i zaczęły tworzyć pierwsze prawdziwe pisarki, które przełamywały stereotypowy obraz swojej płci, noszący znamiona znacznie zawężonych ram aktywności²⁰. Późna aktywizacja twórcza i literacka wpłynęła również niewątpliwie na powolne tempo zwiększania liczby polskich kobiet zawodowo zajmujących się w XVIII w. pracą dziennikarską w jej różnych formach. Pojawił się wtedy bardziej sprzyjający klimat społeczny, gdyż oświeceniowe czasopisma, szczególnie *Monitor*, były dowodem rosnącej roli mieszczaństwa²¹. Mogło to również wpływać stymulująco na podejmowanie działalności prasowej przez kobiety spoza stanu szlacheckiego, chociaż wymaga to dalszych badań.

Na prawie kompletny brak kobiet w gronie twórców prasy drukowanej ogromny, wręcz zasadniczy wpływ miał klucz doboru wydawców i redaktorów gazet oraz czasopism, oparty na systemie koncesyjnym, najpierw w dużej mierze ze środowiska zakonnego, a później akademickiego. Taka sytuacja była szczególnie dobrze widoczna w Wielkim Księstwie Litewskim, gdzie przywileje królewskie na wydawanie gazet informacyjnych w Wilnie otrzymywali początkowo jezuiti, często prefekci ich drukarni, a po kasacie zakonu w 1773 r. profesorowie Szkoły Głównej Litewskiej, nierzadko eks-jezuiti²².

¹⁹ Agnieszka Jaluboszczak, *Sarmacka dama. Barbara Sanguszkowa (1718–1791) i jej salon towarzyski* (Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 2008), 221.

²⁰ Joanna Partyka, „*Żona wyćwiczona*”. *Kobieta pisząca w kulturze XVI i XVII wieku* (Warszawa: Wydawnictwo IBL, 2004), 219; Iwona Maciejewska, „Między uległością a poczuciem własnej wartości – kobiety czasów saskich z piórem w ręku”, w *Tożsamość kobiet w Polsce. Interpretacje*, t. 1: *Od czasów najdawniejszych do XIX wieku*, red. eadem (Olsztyn: Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, 2016), 76–77.

²¹ Sylwester Dziki, „Dzieje prasy polskiej do 1989 roku”, w *Słownik wiedzy o mediach*, red. Edward Chudziński (Warszawa: Wydawnictwo Szkolne PWN, 2012), 70.

²² Regina Jakubėnas, *Prasa Wielkiego Księstwa Litewskiego w II połowie XVIII wieku* (Kraków: Collegium Columbinum, 2005), 11–31.

Jednakże nawet nie licząc duchownych, środowisko staropolskich dziennikarzy, redaktorów czasopism i wydawców periodyków tworzyli prawie wyłącznie mężczyźni, pośród których należy wspomnieć niezwykle zasłużonych dla staropolskiego rynku gazet i czasopism wydawców wielu tytułów: Jana Naumańskiego, Franciszka Bohomolca, Stefana Łuskiny, Wawrzyńca Mitzlera de Kolofa, Michała Grölla czy Piotra Świtkowskiego²³. Pojedyncze i bardzo późne wyjątki aktywności wydawniczej kobiet, które potrafimy wskazać, raczej zdają się tylko potwierdzać tę regułę. Istotną rolę w powstaniu lwowskiego ośrodka prasowego odegrała Józefa Pillerowa. Nie była jednak samodzielną wydawczynią prasy. Wywodziła się z wiedeńskiej rodziny drukarskiej, którą sprowadzono do Lwowa dopiero po pierwszym rozbiore. Po śmierci swego męża Antoniego Pillera Józefa prowadziła działalność wydawniczą razem z synami, publikując od 1785 r. *Lwowskie Tygodniowe Wiadomości*²⁴. Znakomitą większość wydawców polskiej prasy stanowili najbardziej znani i aktywni drukarze. Było to całkowicie zmaskulinizowane środowisko²⁵. Z zestawienia nazwisk XVIII-wiecznych redaktorów, wydawców i drukarzy prasowych działających na terenach Rzeczypospolitej wynika, że na 93 przytoczone nazwiska tylko jedno należy do kobiety²⁶. Panie stanowiły zatem w tym środowisku zawodowym zaledwie nieco ponad 1%. Trzeba jednak wspomnieć, że Józefa Pillerowa, ponieważ o niej mowa, jak wspomniano powyżej, kontynuowała tradycje rodzinne po zmarłym mężu.

Podobne proporcje występowały również w gazetach rękopiśmiennych. Wprawdzie ogromna ich większość miała charakter anonimowy, lecz wśród znanych nam, zidentyfikowanych z nazwiska autorów występują praktycznie wyłącznie mężczyźni. Pod koniec XVII w. działała Rozalia Włoszkiewicz, która wraz z ojcem Wawrzyńcem oraz stryjem tworzyła prężną rodzinną agencję informacyjną, w której zajmowała się głównie dostarczaniem najświeższych wiadomości o południowo-wschodnich kresach Rzeczypospolitej oraz o sprawach tureckich i tatarskich²⁷.

Dla skutecznego angażowania się w politykę kluczowe znaczenie miał dostęp do informacji. Przy deficycie prasy drukowanej zasadniczą rolę odgrywały doniesienia gazet rękopiśmiennych. Wśród tłumaczy wiadomości gazetowych oraz ich twórców znajdujemy też nieliczne kobiety, m.in. Konstancję Borgoltową, żonę kupca z Jarosławia, a przede wszystkim Jadwigę Rafałowiczównę (zm. 1720 r.), redaktorkę nowin, warszawską rezydentkę oraz informatorkę Henryka Denhoffa

²³ Hombek, *Dzieje prasy polskiej*, 45–56.

²⁴ Halina Rusińska-Giertych, „Czasopiśmiennictwo lwowskie do końca XVIII wieku”, *Вісник Львівського Університету. Серія: Книгознавство* 2 (2007): 76–84; Danuta Hombek, *Prasa i czasopisma polskie XVIII wieku w perspektywie bibliologicznej* (Kraków: Wydawnictwo Universitas, 2001), 269–272.

²⁵ Hombek, *Dzieje prasy polskiej*, 41.

²⁶ Eadem, *Prasa i czasopisma polskie XVIII wieku w perspektywie bibliologicznej*, 381–383.

²⁷ Maliszewski, *Obraz świata i Rzeczypospolitej w polskich gazetach rękopiśmiennych*, 30.

i Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej, piszącą dla nich gazety²⁸. Rafałowiczówna stworzyła swoistą agencję informacyjną, działającą co najmniej przez dekadę²⁹. W drugiej połowie XVIII w. kobiety nadal nie miały bezpośredniego wpływu na bieg spraw publicznych i życia politycznego kraju, ale wzorem wcześniejszej epoki mogły uczestniczyć w procesie informowania o ich przebiegu, chociaż na obecnym etapie badań nie są znane nazwiska twórczyń gazet pisanych. Niewątpliwie kobiety stanowiły grupę społeczną inspirującą rozwój prasy rękopiśmiennej. Były jej regularnymi odbiorczyniami i mecenaszkami, jak wspomniana wcześniej Barbara Sanguszkowa. Zachowały się gazety pisane dla niej w języku polskim i francuskim przez Wojciecha Jakubowskiego³⁰.

Jest bardzo prawdopodobne, że w początkach drugiej połowy XVIII w. w branży prasowej działała Gibesowa, wdowa po Antonim Ignacym Gibesie, znanym warszawskim gazeciarką i urzędniku tamtejszego pocztamtu. Możliwe, że w początkach lat 60. XVIII w. była ona autorką listów z nowinami gazetowymi, kierowanych do jednego z polskich magnatów³¹. Zatem przynajmniej przez jakiś czas mogła kontynuować jeszcze profesję męża. W 1757 r. domagała się zwrotu niemałej sumy pieniędzy od Antoniego Czapskiego za gazety pisane wysyłane do niego w dwóch poprzednich latach. Zaległa kwota 8 dukatów świadczy o dość znacznym poziomie wynagrodzeń gazeciarków w tym czasie³². Fakt taki mógł powodować atrakcyjność tego zajęcia także wśród kobiet, szczególnie wdów po gazeciarkach, którym żony mogły wcześniej pomagać w redagowaniu nowin, zyskując cenne doświadczenie dziennikarskie. Z drugiej strony, jak świadczy powyższy przypadek, istniały problemy z terminowym wypłacaniem honorariów.

Wśród autorek artykułów w czasopiśmie wymienimy Marię Gawdzicką (zm. 1806 r.), której tekst zatytułowany „Skarga na bałamuctwo kawalerów i zapytanie: czyli stan komediantki uczciwej pannie przystoi?” zamieszczono w opiniotwórczym *Monitorze* (nr 49 z 18 września 1765 r.)³³. Jest to zresztą bardzo ciekawa postać, zarówno ze względu na aktywność dziennikarsko-kulturalną, jak i życie osobiste. W kilkanaście lat później wyszła bowiem za mąż za litewskiego magnata Mikołaja Radziwiłła, dziedzica dóbr w Szydłowcu. Tam też osiedli. Radziwiłł poznał żonę jako aktorkę w Warszawie. Małżeństwo zawarte z kobietą niższego stanu, gdyż Gawdzicka była córką „jedynie” dworskiego kuchmistrza Czartoryskich, zostało

²⁸ Popiołek, *Kobiety świat*, 12.

²⁹ Jadwiga Rafałowiczówna, *A z Warszawy nowiny te... Listy do Elżbiety Sieniawskiej z lat 1710–1720*, opr. Bożena Popiołek (Kraków: Wydawnictwo Naukowe Akademii Pedagogicznej, 2000).

³⁰ Archiwum Narodowe w Krakowie, Archiwum Sanguszków, sygn. 400/12, 402/33.

³¹ Archiwum Główne Akt Dawnych (AGAD), Archiwum Potockich z Łańcuta, rkps 3865. Kilka listów z 1760 r. z wiadomościami z Warszawy do Joachima Potockiego.

³² Roman Kaleta, „Wstęp”, w Teodor Ostrowski, *Poufne wieści z oświeconej Warszawy. Gazetki pisane z roku 1782*, opr. *idem* (Wrocław: Wydawnictwo Ossolineum, 1972), 16–17.

³³ „*Monitor*” 1765–1785, opr. Elżbieta Aleksandrowska (Wrocław: Wydawnictwo Ossolineum, 1976), 48–52.

uznane przez Radziwiłłów za mezalians. Gawdzicka zmarła, nie pozostawiając potomstwa³⁴. Niezgoda na poślubienie kobiety o znacznie niższej kondycji społecznej rychło doprowadziła do poważnych zatargów i konfliktów majątkowych w łonie najbliższej rodziny. Maciej Radziwiłł wytoczył bowiem swej bratowej proces sądowy o hrabstwo szydłowieckie. Spór sądowy o akt własności tych dóbr ciągnął się długo, przez dwie ostatnie dekady XVIII i w początkach XIX w., prawie do śmierci Marii Gawdzickiej³⁵. Niezależnie od złożonych i barwnych perypetii życia prywatnego i rodzinnego zapisała ona w historii ważną kartę artystyczną w początkowej fazie działalności Teatru Narodowego w Warszawie³⁶. W kontekście późniejszych wypadków z jej własnego życia rozważania Gawdzickiej nabrały istotnego znaczenia w dyskusji o aktywnym udziale kobiet w życiu teatralnym.

Funkcjonowanie cenzury prasowej nie spowodowało większych przeszkód w zamieszczaniu informacji dotyczących działalności kobiet w różnych sferach. Ograniczenia odnosiły się do nich w takim samym stopniu jak do mężczyzn. W tym wypadku istotniejsza od kryterium płci była kwestia pochodzenia społecznego. Dbano o dobre imię osób obojga płci, jednakże przede wszystkim wywodzących się z uprzywilejowanych stanów szlachty i magnaterii. Warto natomiast zauważyć, iż do czasu wprowadzenia restrykcyjnych obostrzeń cenzorskich w 1784 r. przyczyniło się w dużej mierze niemałe zamieszanie wywołane przez kobietę, tzw. afera Dogrumowej. Zaczęto wówczas przywiązywać jeszcze większą wagę do zapobiegania szkalowaniu w prasie czci, honoru i dobrej sławy dygnitarzy państwowych i kościelnych³⁷. Powodowana pragnieniem odniesienia prywatnych korzyści Maria Dogrumowa, intrygantka o niepewnym pochodzeniu i profesji, rozpowszechniała nieprawdziwe teorie spiskowe o zamachu na króla, a także na Adama Kazimierza Czartoryskiego. Sprawa tych oskarżeń oparła się o sejm i naraziła na szwank dobre imię wielu eksponowanych osób.

Tematyka kobieca, często w postaci krótkich wzmianek, była obecna w gazetach głównie w aspekcie politycznym, gdyż w ich przekazie dominowały informacje o charakterze politycznym i społecznym, tak w odniesieniu do mężczyzn, jak i kobiet. Sprawcza rola kobiet w wielkiej polityce Rzeczypospolitej szlacheckiej XVIII w. była nieco mniej ewidentna niż wcześniej. W XVI i XVII w. na szczytach władzy, chociaż bez porównania rzadziej niż mężczyźni, oficjalnie pojawiały się też kobiety, które uzyskały realny wpływ na bieg wypadków w państwie.

³⁴ Teresa Zielińska, „Radziwiłłowie herbu Trąby – dzieje rodu”, w *Radziwiłłowie herbu Trąby* (Warszawa: Wydawnictwo DiG, 1996), 27, 72.

³⁵ AGAD, Archiwum Radziwiłłów z Połoneczki, sygn. 34.

³⁶ Mieczysław Klimowicz, *Początki teatru stanisławowskiego (1765–1773)* (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1965), 155–159.

³⁷ Adam Kucharski, „Bez cenzury. Polskie gazety pisane z drugiej połowy XVIII w. jako ostoja wolności słowa”, w *Scientia magnam laetitiam parat, studia z historii kultury, społeczeństwa i polityki ofiarowane profesorowi Kazimierzowi Maliszewskiemu*, red. idem, Agnieszka Laddach, Wojciech Piasek (Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 2020), 96–97.

Do tej grupy z całą pewnością należy zaliczyć królowe: Bonę Sforzę i Marię Ludwikę Gonzagę, dążące do wzmocnienia władzy monarszej swoich mężów. W czasach oświecenia pewną rolę polityczną, chociaż nieoficjalną, odgrywały magnatki z czołowych stronnictw politycznych, np. Elżbieta Lubomirska, zwana królową bez korony, dla której gazety pisane redagował Jakub Kazimierz Rubinkowski³⁸. Krystyna Eberhardyna, małżonka Augusta II Mocnego, w ogóle nie przebywała w Polsce, lecz w Saksonii. Z kolei Stanisław August Poniatowski pozostał bezżenny, choć wiadano o jego licznych romansach i znano tożsamość królewskich kochanek³⁹. Informacje na ten temat pojawiały się też w prasie rękopiśmiennej.

Monopolistyczna pozycja, przez długi czas, jedynej warszawskiej gazety wpływała także na kształt polityki informacyjnej. Z zasady wszystkie jej numery wypełniały doniesienia z zagranicy. Serwis krajowy był z kolei bardzo krótki. Skutkiem takiego podejścia był fakt, że częstymi bohaterkami doniesień były władczynie mocarstw europejskich, które – co paradoksalne – doprowadziły do rozbiorów Rzeczypospolitej, w tym cesarzowa Austrii Maria Teresa. Taka sytuacja miała ulec dodatkowemu ugruntowaniu od 1774 r., kiedy redaktorem naczelnym *Wiadomości Warszawskich* został eks-jezuita ksiądz Stefan Łuski, a gazeta zaczęła wychodzić pod tytułem *Gazeta Warszawska*. Darzył on wyjątkową atencją carycę Katarzynę II, która nie zgodziła się na przeprowadzenie kasaty zakonu jezuitów w Rosji. Zasłużyła tym samym na dożgonne uwielbienie redaktora jedynej ogólnopolskiej gazety informacyjnej niezależnie od uprawiania przez nią bezwzględnej polityki zaborczej wobec Rzeczypospolitej⁴⁰. Specyfika polityki polskiej w okresie rządów ostatniego monarchy Stanisława Augusta Poniatowskiego, upatrującej szansy niepodległości bytu państwowego w sojuszu z mocarstwami rozbiorowymi, powodowała, że cesarzowa Maria Teresa oraz caryca Katarzyna II siłą rzeczy pojawiały się w doniesieniach politycznych jako władczynie i autorki traktatów, rozporządzeń i różnych dokumentów.

Pośredni udział kobiet w polskiej polityce krajowej, jako żon i bliskich krewnych senatorów czy czołowych urzędników koronnych i litewskich, był warunkowany stanowo i kulturowo. Realny, choć nieoficjalny wpływ polityczny mogły wywierać szlachcianki i magnatki, gdyż nawet patrycjuszki nie miały dostępu do instytucji władzy, nie wspominając o chłopkach. Obejmowanie urzędów jedynie przez mężczyzn, z wyłączeniem starostw, oraz wzorce kobiety-żony i kobiety-matki funkcjonujące w kulturze staropolskiej wyznaczały granice ich udziału w życiu publicznym. Mimo tych ograniczeń polityczna rola kobiet stanowiła oczywisty temat dyskusji i zainteresowania opinii publicznej. Stąd w gazetach pisanych, a czasem

³⁸ Bożena Popiołek, *Kobiety świat w czasach Augusta II. Studia nad mentalnością kobiet z kręgów szlacheckich* (Kraków: Wydawnictwo Naukowe Akademii Pedagogicznej, 2003), 295.

³⁹ Tadeusz Szulc, „Kochanki i nieprawie dzieci królów polskich w okresie elekcyjnym (w świetle ówczesnych relacji)”, *Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego* 10 (2007): 127–145.

⁴⁰ Jerzy Łojek, „*Gazeta Warszawska*” księdza Łuski 1774–1793 (Warszawa: Książka i Wiedza, 1959), 46–47.

też drukowanych, zamieszczano informacje z życia codziennego szlachetnie urodzonych dam, dotyczące ich przyjazdów i wyjazdów z Warszawy, podróży między kompleksami dóbr, zaręczyn, ślubów, urodzenia dziecka, chorób, śmierci, a także życia rodzinnego szlachty i magnaterii, dygnitarzy i wysokich urzędników państwowych. Dla odbiorców gazet pisanych takie informacje, tylko z pozoru błahe, miały strategiczne znaczenie, gdyż zdradzały aktualne alianse i przetasowania na scenie politycznej oraz stanowiły czytelne aluzje i źródła prognoz dalszego rozwoju wypadków. Akcentowano też przypadki realizowania drogi kościelnej kariery, stojącej otworem przed kobietami. Czasem podawano dementi nieprawdziwych wiadomości, czyli w istocie pogłosek i plotek. Szczególnie w gazetach pisanych można znaleźć mnóstwo informacji o przyjazdach do Warszawy na czas obrad sejmu i spędzaniu tam miesięcy zimowych przez magnackie damy, skupiające wokół siebie towarzyskie życie elit stolicy. Wyrażano wręcz obawy, że absencja żon czołowych dygnitarzy, znanych z organizowania balów i redut, może oznaczać poważny uszczerbek czy nawet deficyt w tej mierze. Tak napisano w 1782 r. o hetmanowej wielkiej litewskiej Aleksandrze Ogińskiej z Czartoryskich, która miała pozostać w swojej rezydencji w Siedlcach⁴¹.

Udział kobiet w życiu politycznym czasów przełomu obejmował również niezadko zaangażowanie w pomoc walczącym rodakom, a w skrajnych przypadkach nawet zbrojną walkę w insurekcji kościuszkowskiej⁴². Relacje z walk z wojskami rosyjskimi w czasie konfederacji barskiej były programowo pomijane w latach 1768–1772 przez drukowaną gazetę informacyjną ze względu na antykrólewski charakter tego powstania. Dlatego doniesienia prasowe na ten temat pojawiały się prawie wyłącznie w gazetach pisanych⁴³. Charakter aktywności kobiet, głównie pomocniczy, miał jednak istotne znaczenie dla sprawy konfederackiej. Pisano niezadko o czynnym, logistycznym i finansowym wspieraniu powstańców przez polskie magnatki, które z tego powodu niejednokrotnie były zmuszone do udania się na emigrację. Bardzo intensywnie dla sprawy barskiej działała np. Teofila Strzeżysława z Jabłonowskich Sapieżyna, aktywnie wspierająca swego męża, regimentarza litewskiego, towarzysząc mu w podróżach, a nawet prowadząc polityczne mediacje o pojednanie konfederatów ze Stanisławem Augustem Poniatowskim⁴⁴.

⁴¹ Teodor Ostrowski, *Poufne wieści z oświeconej Warszawy. Gazetki pisane z roku 1782*, opr. Roman Kaleta (Wrocław: Wydawnictwo Ossolineum, 1972), 163: „Jeśliby ta dama na sejm i na zimę nie zjechała postradałaby warszawa ostatniego domu zabawy”.

⁴² Zob. Dioniza Wawrzykowska-Wierciochowa, *Rycerki i samarytanki* (Warszawa: Wydawnictwo: Ministerstwa Obrony Narodowej, 1988).

⁴³ Adam Kucharski, „Kwestia obrony kraju w gazetach rękopiśmiennych epoki konfederacji barskiej (1768–1772)”, w *Między obowiązkami, przywilejami a prawem Rzeczypospolitej XVI–XVIII wieku, społeczeństwo w obronie państwa polsko-litewskiego*, red. Anna Kalinowska et al. (Warszawa: Arx Regia Ośrodek Wydawniczy Zamku Królewskiego w Warszawie – Muzeum, 2018), 447–462.

⁴⁴ Jerzy Skowronek, „Sapieżyna Teofila Strzeżysława”, w *Polski słownik biograficzny*, t. 35 (Kraków: Polska Akademia Umiejętności, 1994), 171–172.

Nie brakowało też wieści o szlachciankach ofiarnie pomagających oddziałom konfederackim, ryzykujących z tego powodu wolność, majątek, a nawet życie. Godną podziwu wierność sprawie konfederackiej podkreślały doniesienia nawet z ostatnich, naznaczonych częstymi klęskami miesięcy powstania. Aresztowaną przez Rosjan Chlewicką, właścicielkę dóbr pod Radomiem, prowadzono pod strażą i osadzono w więzieniu za kontakty z dowódcą oddziału powstańczego⁴⁵. Anonowano też przykłady wspaniałomyślnej postawy kobiet wobec wrogów. Po zajęciu Wawelu przez konfederatów barskich amnestię i anulowanie kary śmierci dla jednego z urzędników, oskarżanego o kolaborację z wojskami rosyjskimi, wyjednała pisarzowa grodzka Wielowieyska⁴⁶.

Analogiczna praktyka, znana z *Wiadomości Warszawskich*, była też nagminnie stosowana w drukowanej informacyjnej prasie europejskiej, również mającej tendencję do faworyzowania wiadomości zagranicznych, co miało na celu ochronę interesów władców i zabezpieczenie ich przed negatywnymi reakcjami opinii publicznej. Z tego względu o sprawach polskich można było przeczytać w wielu gazetach francuskich czy niemieckich. W kontekście wielkiej polityki, w którą z racji rozbiorów uwikłane były różne mocarstwa europejskie, pojawiały się również wzmianki o kobietach. W doniesieniach *Gazette de France* z okresu obrad sejmiku rozbiorowego w latach 1773–1775 redaktorzy francuscy poświęcali uwagę nie tylko kwestiom czysto dyplomatycznym. Swoim czytelnikom serwowali też informacje o charakterze towarzyskim lub wręcz obyczajowym, obwieszczając różne plany, domysły czy nawet plotki. Dotyczyły one chociażby projektów matrymonialnych czołowych polskich dygnitarzy. W tym kontekście wymieniano plan mariażu blisko związanego z królem hetmana polnego koronnego Franciszka Klemensa Branickiego z Barbarą Dorotą Jabłonowską⁴⁷. Pewnej dozy pikanterii doniesieniom o specyfice *stricte* politycznej dodawały informacje o bliskich a nieformalnych relacjach rosyjskiego ambasadora Nikołaja Repnina z Izabelą Czartoryską⁴⁸. Wśród elit oświeceniowych nagminnym zjawiskiem była lektura prasy francuskiej, dająca dobrą orientację w sytuacji politycznej w Europie. Potępiano jednak brak zainteresowania sprawami kraju na rzecz zbytnej fascynacji cudzoziemszczyzną. Sfrancuziała marszałkowa wielka koronna Elżbieta z Czartoryskich Lubomirska, przedkładająca kulturę Francji nad tragiczny los swego kraju, została bezceremonialnie zganiona w pamiętniku innej polskiej magnatki, Anny Potockiej⁴⁹.

⁴⁵ Z Warszawy, 26 grudnia 1771, Biblioteka Polskiej Akademii Nauk w Kórniku (BK), sygn. 2109, k. 75–75v.

⁴⁶ Doniesienia z Krakowa, 4 marca 1772, BK 2109, k. 129.

⁴⁷ Piotr Ugniewski, *Media i dyplomacja. „Gazette de France” o sejmie rozbiorowym 1773–1775* (Warszawa: Wydawnictwa DiG, 2006), 152.

⁴⁸ *Ibidem*, 192.

⁴⁹ Anna Potocka, *Pamiętniki*, opr. Piotr Chmielowski, t. 1 (Warszawa: Granowski i Sikorski, 1898), 52.

W politykę wielkich stronnictw, np. Familii Czartoryskich, angażowały się też żony ich liderów. Doświadczenie zdobyte w podróżach po Europie procentowało później w negocjacjach politycznych i dyplomatycznych, także z cudzoziemcami. Generałowa ziem podolskich Izabela z Flemingów Czartoryska była przedstawiana jako autorytet w kwestiach politycznych, gdyż podczas pobytu w Londynie konferowała z Anglikami na temat poszerzenia praw mieszczaństwa, co było ważnym elementem debaty sejmowej 1791 r.⁵⁰ Czartoryska jako współtwórczyni, wraz z mężem Adamem Kazimierzem Czartoryskim, polityczno-kulturalnego ośrodka Familii w Puławach angażowała się w kultywowanie pamięci narodowej chwałą. Podczas obchodów setnej rocznicy wiktorii wiedeńskiej zorganizowała uroczysty festyn z pokazem fajerwerków i czytelnymi symbolami walki o wolność kraju:

[...] podczas wspaniałej iluminacji pod cyfrą króla Sobieskiego był napis: Janowi Trzeciemu zwycięzcy wdzięczna Potomność. Po skończonym balu cała kompania śpiewała pieśń nową ułożoną na pochwałę tego króla. Damy wszystkie miały tegoż dnia strój amazoński biały z szarfami i konfederatki z piórami⁵¹.

W okresie wzmożonej walki o zachowanie niepodległości Rzeczypospolitej w Puławach urządzano sugestywne parateatralne manifestacje patriotyczne, wyrażające sprzeciw wobec agresywnej polityki zaborców, w której aktorka symbolizowała zniewoloną ojczyznę. Sprawozdawca informował o aktywnej roli aranżacyjnej w przygotowaniu 31 grudnia 1792 r. inscenizacji Adama Kazimierza Czartoryskiego i jego żony Izabeli⁵². Mimo pozostawania Czartoryskich w politycznej opozycji do króla wspominano częstą bytność w Puławach Stanisława Augusta z siostrą Izabelą Branicką u boku⁵³.

Niezwykle ważna kwestia reformy ustroju w okresie obrad Sejmu Wielkiego, jak się okazuje, angażowała również mocno środowisko kobiece. Mimo że damy nie mogły brać bezpośredniego udziału w obradach sejmowych, to nie stroniły od otwartego wyrażania swojej opinii i brania udziału w zaciętych dyskusjach. Szczególne emocje, wobec istnienia silnej opozycji, wzbudziło uchwalenie Konstytucji 3 Maja. Zapisy tej ustawy zasadniczej znalazły także swoje gorliwe obrończynie, co podkreślano m.in. w gazetach pisanych. Jedną z nich donosiła o publicznych deklaracjach kasztelanowej kamieńskiej. Redaktorzy gazet zwykli w ten sposób nazywać Katarzynę Kossakowską z Potockich, która dożyłotnio używała takiej tytułatury po zmarłym mężu i była znana ze swej przychylności dla nowej konstytucji, a nawet próbowała namówić do tego Stanisława Szczęsnego Potockiego,

⁵⁰ Z Warszawy, 3 maja 1791, BK, sygn. 1637, k. 35.

⁵¹ Z Warszawy, 27 września 1783, BK, sygn. 1330, k. 82v–83.

⁵² *Tajna korespondencja z Warszawy do Ignacego Potockiego 1792–1794*, opr. Maria Rymszyna, Andrzej Zahorski (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1961), 124: „Córka jw. Witoszyńskiej, ozdobnie ubrana, trzymała w ręku laskę z czapką, znak wolności, na ręku i na nogach kajdany [...] spadają wtem kajdany, wraca się wolność”.

⁵³ Z Warszawy, 21 czerwca 1779, BK, sygn. 1333, k. 48.

jednego z czołowych opozycjonistów⁵⁴. Pisano o jej aktywnej działalności politycznej i niezwykle zaangażowaniu po stronie obozu reform i Konstytucji 3 Maja. Nie tylko otwarcie głosiła swoje poglądy, ale przekonywała również malkontentów. Była przedstawiana jako kobieta o niezależnych poglądach, która niczym szlachecki statysta deliberowała nad kwestią dobra publicznego i ocalenia bytu państwowego, zmieniając zresztą diametralnie zdanie w tej materii: „Z początku nie była kontenta z tej ustawy, ale rozważywszy ją dobrze na wszystkie strony chwali ją i za najlepszą poczytuje”⁵⁵. Jak dalej zaznaczał redaktor gazety pisanej, dokonało się to pod wpływem głębokiego namysłu, zdradzającego dojrzałą świadomość polityczną, z poszanowaniem odwiecznej tradycji i wolności szlacheckich, niezależnego sądu, ale także szacunku dla ustanowionego prawa, który był jawnym probierzem przynależności do szlacheckiego narodu politycznego, a zatem wspólnoty prawdziwych obywateli. Broniąc swojego stanowiska, kasztelanowa miała złożyć publicznie takie oświadczenie podczas jednego ze spotkań towarzyskich. Co więcej, zażądała surowych kar dla wicherzycieli i zdrajców narodowej sprawy, gdyż traktowała ich działania jako szerzenie szkodliwej anarchii czy wręcz zbrodnię:

Wolno każdemu myśleć jak się podoba, ale powolnym być zapadłemu prawu i szanować je jest znakiem cnotliwego obywatela. U nas stąd dobrze nie będzie póty, póki się nie przepisze kara na burzycieli lub przestępców prawa albo przepisana uskutecznią nie będzie. Gdy jeden i drugi uczuje dzielną moc ustawy nie zechce dalej utrzymywać upornie zdania swego, przeciw zdaniu całego prawie Narodu⁵⁶.

Faktyczną jednak kasztelanową kamieńską była w tym czasie żona szambelana królewskiego Makarego Gorzeńskiego, ostatniego z piastujących tę godność w I Rzeczypospolitej, do czasu drugiego rozbioru w 1793 r.⁵⁷ Była nią zapewne jego druga małżonka Anna z Osmiałowskich⁵⁸. Jeśli to nie ona była bohaterką tak otwartego wystąpienia politycznego, które musiało się odbić szerokim echem społecznym, co jest bardzo prawdopodobne, to i tak należy wspomnieć o patriotycznej atmosferze utrzymującej się w tym czasie w wielkopolskiej rodzinie Gorzeńskich. Zdeklarowaną zwolenniczką obozu postępowego była w niej Aleksandra Gorzeńska ze Skórzewskich (ok. 1761–1801), żona posła na Sejm Wielki Augustyna Ostroga Gorzeńskiego, która dawała wyraz swoim odważnym przekonaniom nawet później, w trudnych czasach konfederacji targowickiej i wojny z Rosją w obronie

⁵⁴ Bernard Krakowski, „Kossakowska Katarzyna z Potockich”, w *Polski słownik biograficzny*, t. 14 (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1968–1969), 258.

⁵⁵ Z Warszawy, 28 czerwca 1791, BK, sygn. 1637, k. 47–47v.

⁵⁶ *Ibidem*, k. 47v.

⁵⁷ *Urzednicy wielkopolscy XVI–XVIII wieku. Spisy*, opr. Adam Bieniaszewski, red. Antoni Gąsiorowski (Wrocław: Zakład Narodowy Imienia Ossolińskich, Polska Akademia Nauk. Biblioteka Kórnicka, 1987), 92 (nr 543).

⁵⁸ Adam Boniecki, *Herbarz polski*, t. 6 (Warszawa: Gebethner i Wolff, 1903), 299.

Konstytucji, w 1792 r. pisząc żarliwe listy do króla i wielu innych osobistości ze świata staropolskiej polityki⁵⁹.

Wspomniana Katarzyna Kossakowska była wielokrotnie przedstawiana w gazetach jako skuteczna polityczka, która za pomocą zakulisowych machinacji, protekcji i nacisków potrafiła sterować lokalną polityką sejmikową. W 1766 r. miała w ten sposób pozbawić funkcji poselskiej koniuszego koronnego i przeforsować swego kandydata⁶⁰. Z kolei wiele lat później według relacji bardzo przychylnego redaktora gazetowego, który podkreślił jej walory intelektualne („sławna rozumem”), miała niczym trybun szlachecki doprowadzić do pacyfikacji nastrojów na sejmiku lubelskich i zażegnać spory⁶¹.

Kwestia kobieca wróciła także przy okazji dyskusji nad reformą dziedzicznej sukcesji tronu polskiego, dokonaną na podstawie Konstytucji 3 Maja. W 1792 r. broniono tej innowacji na łamach prasy, wskazując na jej charakter, w istocie głęboko zakorzeniony w tradycji polskiej. Sięgano wówczas po przykłady ze średniowiecznej historii Królestwa Polskiego, kiedy to zaaranżowane małżeństwo Jadwigi Andegawęńskiej, córki Ludwika Węgierskiego, z Władysławem Jagiełłą dało początek dynastii rządzącej państwem polsko-litewskim i jak się okazało, nowej potęgze w Europie Środkowo-Wschodniej⁶². Nieprzypadkowo ta aluzja pojawiła się w połowie 1792 r., w momencie dramatycznej walki o uratowanie niepodległości Rzeczypospolitej.

Polityczna odpowiedzialność i odium niesławy za podejmowane decyzje, a w szczególności jawną współpracę z państwami zaborczymi na szkodę Rzeczypospolitej, godziła nie tylko w magnatów o orientacji prorosyjskiej, ale także w ich żony, nieposiadające realnej władzy. Jan Dembowski, warszawski informator Ignacego Potockiego, donosił mu w swoim sprawozdaniu z 10 listopada 1792 r., że Józefina Amalia z Mniszchów, druga żona marszałka konfederacji targowickiej Stanisława Szczęsnego Potockiego, wyjechała ze stolicy, „bo wzdarda do najwyższego stopnia dochodzi”⁶³. Atmosfera wielkiego oburzenia na politykę targowiczian musiała być tak przemożna, że marszałkowa opuściła Warszawę za radą przyjaciół. Zaszczytu nie przynosiły orderzy wręczane magnatom przez monarchów państw zaborczych, co gazeciarze kwitowali z reguły beznamiętną wzmianką: „województwa mściławska Sapieżyna otrzymała od imperatorowej order św. Katarzyny”⁶⁴.

⁵⁹ Bronisław Pawłowski, „Gorzeńska «Aleksandra ze Skórzewskich»”, w *Polski słownik biograficzny*, t. 8 (Wrocław: Zakład Narodowy imienia Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, 1959–1960), 324–325.

⁶⁰ Ze Lwowa, 3 września 1766, AGAD, Zbiór Anny z Potockich Ksawerowej Branickiej, kancelaria hetmańska, sygn. 956, k. 2.

⁶¹ Z Warszawy, 15 grudnia 1790, BK, sygn. 1335, k. 103.

⁶² Piotr Ugniewski, *Między absolutyzmem a jakobinizmem. Gazeta Lejdejska o Francji i Polsce 1788–1794* (Warszawa: Wydawnictwo DiG, 1998), 113.

⁶³ *Tajna korespondencja z Warszawy do Ignacego Potockiego 1792–1794*, 91.

⁶⁴ Tytułu tego używała wówczas Elżbieta z Branickich Sapieżyna; Z Warszawy, 14 kwietnia 1783, BK, sygn. 1330, k. 28v.

Ton sensacyjny nadawano doniesieniom o roli kobiet jako promoterek, bohaterki czy delatorki politycznych spisków, które miały swoje słynne odpowiedniki, np. francuską aferę naszyjnikową. Hetmanowa wielka litewska Józefa Aleksandra Ogińska wyjawiała zbrodniczy sekret, dowiedziawszy się od francuskiego guberniera o planowanym przez cudzoziemców zamachu na króla. Okazało się to jednak zamierzoną konfabulacją tego sługi, który zamierzał osiągnąć w ten sposób korzyść finansową. Sprawcę skazano na banicję, lecz redaktor gazety żądał dla niego surowszej kary⁶⁵. Było to zaledwie preludium do późniejszej o dwa lata afery intrygantki Marii Dogrumowej, która złożyła doniesienie o próbie uśmiercenia najpierw Adama Kazimierza Czartoryskiego, a później króla. W sprawę była zaangażowana Izabela z Czartoryskich Lubomirska, która musiała w jej wyniku wyjechać z kraju. Cała sytuacja absorbowwała opinię publiczną do tego stopnia, że prasa drukowana nie odważyła się pominąć tej sensacyjnej historii, a numer 19 *Gazet Wileńskich* z 7 maja 1785 r. w całości poświęcono tej sprawie. Zeznania i dowody Dogrumowej (Anny Marii de Neri) uznawano w tej gazecie za nieprzekonujące i wątpliwe, a całą awanturę traktowano raczej na zasadzie ciekawostki i sensacyjnych doniesień⁶⁶. Dydaktyzm czasopism oświeceniowych nakazywał jednak ich redaktorom używać opowieści o sensacyjnym charakterze nie jako środka rozrywki, lecz moralnego antywzorca piętnującego naganne postawy. Taką wymowę miał tekst o historii tyrańskich i krwawych rządów węgierskiej hrabiny Elżbiety Batory, siostrzenicy polskiego króla, która żyła w drugiej połowie XVI i początkach XVII w. oraz została oskarżona o rozliczne przestępstwa kryminalne – wielokrotne, wręcz seryjne morderstwa swoich poddanych. Wiele słów potępienia spadło na niesławną bohaterkę tego artykułu, co podkreślał sugestywny tytuł prasowy: „Hrabina Nadasdy. Chańba płci swoiey”, okraszony krótkim komentarzem w podtytule: „Powieść ta zawiera w sobie okropny przypadek, który się trafił w szrodku wieku przeszlego w Węgrzech”⁶⁷.

W cieniu aktywności politycznej pozostawała społeczna rola kobiet, polegająca na prowadzeniu polityki rodzinnej i matrymonialnej oraz aranżowaniu związków małżeńskich dzieci⁶⁸. W strategiach małżeńskich rodzin szlachty i magnaterii często ważną funkcję pełniły wdowy, które po śmierci mężów przejmowały opiekę nad potomstwem. Niejednokrotnie same wychodziły powtórnie za mąż. Głębszą refleksję o kobietach zawiera anonimowy artykuł „Myśli względem kobiet” zamieszczony w *Magazynie Warszawskim*. Wiele uwag dotyczyło różnych kobiecych zalet

⁶⁵ Z Warszawy, 27 grudnia 1783, BK, sygn. 1330, k. 109.

⁶⁶ Regina Jakubėnas, *Prasa Wielkiego Księstwa Litewskiego w II połowie XVIII wieku*, 324.

⁶⁷ *Pamiętnik Warszawski* 1/2 (1785): 176–183.

⁶⁸ Anna Łysiak-Łątkowska, „Wpływ polskich arystokratek na aranżowanie małżeństw od drugiej połowy XVIII do początku XIX wieku”, w *Historie nieobojętne*, t. 2: *Kądziel – kołyska – łożo. Atrybuty kobiecości na przestrzeni dziejów*, red. Anetta Głowacka-Penczyńska, Katarzyna Grysińska-Jarmuła, Monika Opiola-Cegiełka (Bydgoszcz: Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, 2017), 151–166.

i wad oraz meandrów miłości małżeńskiej i relacji damsko-męskich. Podano nawet receptę na ideał kobiecej urody i charakteru, który miał stanowić niezawodny sposób na przywiązanie do siebie mężczyzn szczerym uczuciem i oddaniem: „żywość w czucie Hiszpanki, wesołość Włoszki, a wolną śmiałość Francuzki”⁶⁹. Te zalety miały rekompensować wszelkie inne przywary niewiast wymienionych narodów. Zgodnie z założeniami postępowej społecznej myśli oświeceniowej potępiono zbytek w stroju i nadmiar ozdób. Moralizatorski wydźwięk dotyczył również polskich magnatek i bogatych patrycjuszek, którym zarzucano, że wiodą próżniacze życie, wiele czasu poświęcając na bezcelowe rozrywki i podróże karetami. Jedy- nym sposobem ich społecznej aktywizacji miało być wyjście poza komfortową strefę „spoczynku i obfitości”, a w tym celu wymagano, „ażeby robiły iakie roboty poruszające całe ciało”⁷⁰.

Wiele Polek odznaczało się wszechstronnością i aktywnością na różnych polach, w tym polityki ekonomicznej i zarządzania majątkami. Udzielały się nie tylko w sferze politycznej, co było naturalną konsekwencją przynależności do uprzywilejowanego stanu szlacheckiego, sprawującego faktyczną władzę w państwie. Były też aktywne społecznie i gospodarczo. Polskie magnatki od samego początku XVIII w. wykazywały dużą inicjatywę ekonomiczną w administrowaniu swoimi dobrami, w których np. zakładały nowoczesne manufaktury, jak chociażby Anna Katarzyna z Sanguszków Radziwiłłowa, słynąca z takiej działalności⁷¹. Cenne zasługi położyła później w tym względzie Anna Paulina Jabłonowska z Sapiechów. Wprowadzając w życie swoje wyraziste poglądy polityczne, w pełni poparła finansowo i politycznie zbrojne wystąpienia powstańców w czasie konfederacji barskiej i odgrywała w tym ruchu nawet rolę inicjatorki różnych działań. Z tego powodu musiała udać się na czasową emigrację. Przebywając w różnych krajach europejskich, dalej starała się uzyskać wsparcie dla sprawy barskiej. Czas ten wykorzystwała również na zapoznanie się z najnowszymi trendami i modernizacją gospodarki na kontynencie. Jeszcze za życia męża była stroną dominującą w tym małżeństwie w sprawach zarządu dobrami rodzinnymi. Po powrocie do kraju w 1771 r. zajęła się odbudową i unowocześnianiem swoich rozległych włości, położonych na Podlasiu, Lubelszczyźnie i Wołyniu, znacznie zniszczonych podczas trwania konfederacji barskiej. Rozwijała rolnictwo, handel i rzemiosło, budując cegielnie, suszarnie lnu i konopi oraz manufaktury metalowe (hamernie). Jako właścicielka kilkunastu miast i miasteczek oraz ponad 20 folwarków dbała o swoich chłopskich i mieszczkańskich poddanych. Wielką innowacją tych czasów było ufundowanie siemiatyckiego instytutu położniczego dla kobiet w 1783 r. Łożyła również znaczne środki na opiekę nad osobami starszymi i chorymi, otwierając szpital, dom starców, kasy

⁶⁹ *Magazyn Warszawski* 4/19 (1785): 845.

⁷⁰ *Magazyn Warszawski* 4/19 (1785): 844.

⁷¹ Wanda Karkucińska, *Anna z Sanguszków Radziwiłłowa (1676–1746). Działalność gospodarcza i mecenat* (Warszawa: Wydawnictwo Semper, 2000).

pożyczkowe i magazyny publiczne. Mimo kłopotów finansowych i ogromnego zadłużenia majątków trwałą sławę zapewnił jej dorobek literacki. Opublikowała bowiem kilka traktatów ekonomicznych o sztuce skutecznego zarządzania kłucami dóbr ziemskich oraz o pracach gospodarskich⁷².

Opinia publiczna była na bieżąco informowana o kolejnych wydaniach jej dzieł. Informacja prasowa musiała rozejść się w stosunkowo szerokim zasięgu, ponieważ wiadomości na ten temat umieszczano w jedynej wówczas gazecie informacyjnej. W 1776 r. drukiem ukazała się *Księga dla Dwornika Folwarku Skromowskiego*, którą wkrótce przetłumaczono też na język niemiecki. W ogłoszeniach w gazetach drukowanych donoszono o pierwszych wydaniach i wznowieniach tego dzieła. W 1786 r. można było przeczytać o ukazaniu się w Warszawie, pierwotnie wydanej trzy lata wcześniej w Siemiatyczach, pierwszej części dzieła *Ustawy powszechne dla dóbr moich rządców: „wyszedł spod pras Gröllowskich pierwszy tom dzieła gospodarskiego”*⁷³. W następnym roku zamieszczono natomiast zapowiedź wydawniczą książki Jabłonowskiej pt. *Porządek robót miesięcznych ogrodnika*, która w pierwodruku także wyszła w Siemiatyczach, mającej ukazać się już za tydzień od daty ogłoszenia również w drukarni Michała Gröllla⁷⁴. Jak widać, znaczenie teoretycznych prac Anny Jabłonowskiej z zakresu rolnictwa, ogrodnictwa i administracji ekonomicznej szybko rosło, od rangi lokalnej do centralnej i ogólnokrajowej. Nie wszyscy jednak tak entuzjastycznie oceniali jej reformy. Nie wspomniał o nich Piotr Świtkowski na kartach wydawanego przez siebie *Pamiętnika Polityczno-Historycznego*. Uznał on modernizację majątków Jabłonowskiej za połowiczną w kwestii praw chłopskich z powodu braku zniesienia pańszczyzny, wprowadzenia czynszów i nadania chłopom pełniejszych praw do ziemi⁷⁵. Wśród licznych autorów wymienionych z nazwiska, których teksty drukowano w tym periodyku, znalazła się tylko jedna kobieta, Teofila Glińska. Opublikowano jej dwa wiersze, a w *Magazynie Warszawskim*, innym czasopiśmie redagowanym przez Świtkowskiego, zamieszczono w 1785 r. jej wiersz o majątku Szczorse podkanclerzego litewskiego Joachima Litawora Chreptowicza⁷⁶. Zgoła odmiennie oceniał dokonania Jabłonowskiej Felicjan Wykowski, który w zamieszczonym anonimowo w 1777 r. w *Zabawach Przyjemnych i Pożytecznych* pochwalnym wierszu podkreślił zalety jej intelektu, nazywając ją „Minerwą Europy”⁷⁷.

⁷² Janusz Skodlarski, „Działalność gospodarcza księżnej Anny Jabłonowskiej (1728–1800)”, *Zeszyty Wiejskie* 17 (2012): 53–66.

⁷³ Stanisław Grzeszczuk, Danuta Hombek, *Książka polska w ogłoszeniach prasowych XVIII wieku*, t. 2: *Gazeta Warszawska 1786–1792* (Kraków: Wydawnictwo Universitas, 1995), 81.

⁷⁴ *Ibidem*, 87.

⁷⁵ Irena Homola Dzikowska, *Pamiętnik historyczno-polityczny Piotra Świtkowskiego 1782–1792* (Kraków: Uniwersytet Jagielloński, 1960), 74–75.

⁷⁶ *Ibidem*, 17, 32.

⁷⁷ Justyna Bąk, „Anna Paulina z Sapiehów Jabłonowska – kolekcjonerka, przyjaciółka nauk, inicjatorka przemian”, w *Słynne kobiety w Rzeczypospolitej XVIII wieku*, 163.

Zresztą nie tylko krajowe ogłoszenia prasowe podkreślały wkład Anny Jabłonowskiej w rozwój gospodarczy i politykę ekonomiczną, zakładającą propagowanie nowych, skutecznych metod zarządzania majątkami, których znajomość upowszechniały jej książki o takiej tematyce. Wiele osób mogło się o tym przekonać osobiście w Siemiatyczach. O odwiedzinach tych dóbr przez znane osobistości wspominały gazety, tworząc swoistą wzorcową wizytówkę rozwoju ekonomicznego majątków magnackich. W 1782 r. informowano o odwiedzinach w majątku Jabłonowskiej znamienitych gości: syna i synowej carycy Katarzyny II, Pawła i Marii Fiodorowny. Podkreślano, że wcześniej dobra te wizytowali król Stanisław August Poniatowski oraz cesarz Austrii Józef II⁷⁸. Takie doniesienia niejednokrotnie trafiały później na łamy prasy europejskiej, w szczególności słynnej i poczytnej *Gazety Lejdejskiej*. Oczywiście takim mechanizmom rozpowszechniania informacji przyświecały konkretne cele polityczne i propagandowe polskiego dworu królewskiego. Stawało się to okazją do zmanifestowania bliskich kontaktów polityków polskich, w tym wypadku hetmana Branickiego, z rodziną carską⁷⁹. Można powiedzieć, że wiadomość o gospodarczych osiągnięciach polskiej magnatki stanowiła jedynie tło i kontekst sytuacyjny dla wyrafinowanej gry politycznej.

Działalność gospodarcza szlachty i magnaterii, w tym również kobiet, była też naznaczona sporami z administratorami bądź arendarzami dóbr. Biorąc pod uwagę, że większość zachowanego do dzisiaj rękopiśmiennego materiału źródłowego ma charakter prawno-majątkowy, nie sposób zakładać, że relacje z takich spraw sądowych nie pojawiały się także na łamach prasy. Szczególnie gdy trafiały na wokandę najwyższej instancji. Szerszy rozgłos uzyskały sprawy rozpatrywane przez sąd konfederacji generalnej w 1773 r. w warunkach zawieszenia Trybunału Koronnego, np. proces sądowy wojewodziny mińskiej z jej dzierżawcą „o ekspulsję”, opisywany też w kolejnych numerach gazety⁸⁰.

W przywołanych już wcześniej ogłoszeniach prasowych można dostrzec przejaw polityki społecznej. Anonse zamieszczane w gazetach drukowanych miały także realizować cele w zakresie życia codziennego i prywatnego. Na ostatniej stronie stołecznej *Gazety Warszawskiej* prawie w każdym numerze lub w suplemencie umieszczano płatne ogłoszenia różnej natury, np. poszukiwano mężów, którzy opuścili swoje żony. Mimo dość przyziemnego czy banalnego – z punktu widzenia oficjalnej gazety informacyjnej – charakteru tych ogłoszeń redaktor naczelny gazety Stefan Łuskiński umieszczał je, bojąc się stracić dochód z tego tytułu⁸¹. Jak się wydaje kwota opłaty za takie ogłoszenie musiała stanowić poważne wyzwanie finansowe dla wielu porzuconych żon, skoro decydowały się na zamawianie wspólnych ogłoszeń.

⁷⁸ *Gazeta Warszawska* 92 (16 listopada 1782).

⁷⁹ Piotr Ugniewski, *Ludwik XVI – Stanisław August. Propagandowe wizerunki równoległe* (Warszawa: Wydawnictwo DiG, 2014), 70.

⁸⁰ *Z* Warszawy, 16 lipca 1773, 21 lipca 1773, BK, sygn. 1577, k. 289, 291.

⁸¹ Łojek, „*Gazeta Warszawska*” księdza Łuskińskiego, 29–20.

Czyniły to zresztą nawet po upływie kilku czy kilkunastu lat od momentu zniknięcia mężów. Zwraçały się zatem do czytelników z prosbą o jakiegokolwiek wieści o miejscu pobytu lub śmierci „zbiegłych mężów” i przekazanie ich do instygatora sądowego miejsca ich zamieszkania. Podkreślały swoją trudną sytuację materialną. W celu umożliwienia identyfikacji poszukiwanych publikowano rysopis, przypominający portret pamięciowy z istotnymi szczegółami wyglądu, np. o mężczyźnie: „naówczas lat 46 mającym, twarzy okrągłej ospowatej, wzrostu niskiego, krępy, głowę golącym”⁸². Zdecydowanie rzadziej można spotkać się z sytuacją odwrotną. Porzuceni mężowie byli mniej skorzy do wykupywania takich ogłoszeń, być może z powodu większych możliwości zarobkowania. Dla przykładu Feliks Kościański prosił o informację na temat żony, co ciekawe, o trudnym do ustalenia pochodzeniu społecznym i miejscu urodzenia, której nie widział od 10 lat i nie znał jej losu⁸³.

Aktywność kulturalna kobiet jako inicjatorek i gospodyń stołecznych salonów literackich oraz towarzyskich była naturalną konsekwencją ich wysokiego statusu społecznego, dobrego wykształcenia i panującej mody. Udział w życiu towarzyskim elit był anonsowany w wielu relacjach prasowych jako ważny temat. Pisano o zaproszeniach na bale, reduty, koncerty czy spektakle organizowane przez magnackie damy w ich warszawskich rezydencjach. Ważnym elementem rodzącej się w XVIII w. polskiej reklamy prasowej były wspomniane już ogłoszenia zamieszczone w ówczesnych gazetach i czasopismach, spośród których bardzo wiele dotyczyło książek dostępnych w sprzedaży i tym samym ilustrowało kulturalną aktywność kobiet. Dzieła literackie napisane przez kobiety stanowiły nieliczną, lecz różnorodną grupę. W takich ogłoszeniach podawano z reguły ich nazwiska, tytuły oraz czasem krótki komentarz pochwalny, mający zachęcić do nabycia książek.

Osiągnięcia kobiet na niwie kulturalnej dokumentują wzmianki w prasie o twórczości literackiej nielicznych jeszcze w XVIII w. polskich pisarek i poetek. Do grona najsłynniejszych należała skarbnikowa żydaczowska Elżbieta z Kowalskich Drużbacka, zmarła w 1765 r. poetka późnobarokowa. Jej twórczość, wysuwająca się statystycznie na czoło w liczbie ogłoszeń prasowych, była promowana już za życia autorki. W 1752 r. anonsowano wydanie drukiem zebranych wierszy autorstwa „sławnej muzy polskiej” pt. *Zbiór rytmów duchownych, panegirycznych, moralnych i światowych*, podkreślając jej szlachecką godność i tytuł honorowy oraz podając dane warszawskich księgarń, gdzie można było kupić dzieło⁸⁴. Zaledwie dwa lata później w czasopiśmie *Warschauer Bibliothek* reklamowano wznowienie trzytomowej edycji tych wierszy⁸⁵. Z kolei w 1773 r. zalecano bibliofilom i miłośnikom

⁸² *Gazeta Warszawska* 85 (24 października 1787).

⁸³ *Gazeta Warszawska* 52 (1778).

⁸⁴ Stanisław Grzeszczuk, Danuta Hombek, *Książka polska w ogłoszeniach prasowych XVIII wieku*, t. 4: *Od Nowin Polskich do Wiadomości Warszawskich 1729–1773*, cz. 1: *Od Nowin Polskich do Kuriera Warszawskiego 1729–1764* (Kraków: Wydawnictwo Universitas, 2000), 110.

⁸⁵ Danuta Hombek, *Książka polska w ogłoszeniach prasowych XVIII wieku*, t. 6: *Czasopisma i efemeryczne gazety warszawskie 1753–1794* (Kraków: Wydawnictwo Universitas, 2016), 46–47.

poezji *Historię Księżny Elefantyny Eufraty* – „dowcipnym przemysłem dokładnie ułożoną”⁸⁶. Rzadziej sięgano po twórczość Drużbackiej pozostałą w rękopisie, np. w 1776 r. na łamach czasopisma *Zabawy Przyjemne i Pożyteczne* ukazał się jeden z jej utworów. Ten periodyk, będący organem prasowym królewskich obiadów czwartkowych, zapewniał rozgłos i rozpoznawalność w środowisku literackim warszawskiego oświecenia. Jeden z wierszy, „Nie masz czego sobie życzyć długiego życia na tym świecie”, wybrał z rękopisu, przygotował do druku i – jak zaznaczono – poprawił biskup warmiński Ignacy Krasicki⁸⁷.

Jej pośmiertna sława „słowiańskiej Safony” szybko nie wygasła i powodowała podświadome poszukiwanie następczyń, które ponadprzeciętną skalą swojego talentu miały dorównywać nieżyjącej już mistrzyni pióra. Takich analogii doszukiwano się podczas różnych spotkań szlachetnie urodzonego towarzystwa na warszawskich salonach. Jędrzej Kitowicz w jednej ze swoich gazet pisanych z 1774 r. podkreślał kobiecy talent poetycki i recytatorski, jako przykłady podając wojewodzinę mazowiecką Annę Rozalię Mostowską lub jej matkę Konstancję Hylzenową z Platerów, która jak pisał: „nam jak Drużbacka druga bardzo piękne wiersze polskie w różnych materiach prawiała”⁸⁸. Już wcześniej utwory Drużbackiej znalazły uznanie wśród pierwszych warszawskich krytyków literackich⁸⁹. Jak widać jej twórczość doceniano także w prasie rękopiśmiennej. Inną znamienitą twórczynią, której dzieła pojawiły się w ogłoszeniach prasowych, była Franciszka Urszula Radziwiłłowa z Wiśniowieckich, żona wojewody wileńskiego i hetmana wielkiego litewskiego Michała Kazimierza Radziwiłła „Rybeńki”. W 1755 r. ogłoszono wyjście drukiem kompilacji utworów niedawno zmarłej dramatopisarki. Zachęcając potencjalnych nabywców, precyzowano, że w zbiorczym wydaniu znajduje się bogaty i różnorodny repertuar sztuk teatralnych: dziewięć komedii, pięć tragedii i dwie opery. Atutem książki były też miedzioryty wykonane przez Michała Żukowskiego⁹⁰.

Reklamowano również ukazywanie się dzieł utrzymanych w tonie moralizatorskim, a dotyczącym zasad właściwego wychowywania dzieci. Za takie wysokie walory pedagogiczne ceniono wówczas m.in. poradnik Barbary Urszuli z Dunińów Sanguszkowej, który ukazał się w Warszawie w 1756 r. pod tytułem: *Nauka*

⁸⁶ Stanisław Grzeszczuk, Danuta Hombek, *Książka polska w ogłoszeniach prasowych XVIII wieku*, t. 4: *Od Nowin Polskich do Wiadomości Warszawskich 1729–1773*, cz. 2: *Wiadomości Warszawskie 1765–1773*, aneks 2: *1774–1795* (Kraków: Wydawnictwo Universitas, 2000), 270.

⁸⁷ *Zabawy Przyjemne i Pożyteczne (1770–1777)*. Wybór, opr. Julian Platt (Wrocław: Zakł. Narodowy im. Ossolińskich, 1968), 365–367.

⁸⁸ *Korespondencja i gazetki rękopiśmienne Jędrzeja Kitowicza z lat 1771–1776*, opr. i wyd. Tomasz Ciesielski, Sławomir Górzyński, Filip Wolański (Warszawa–Bellerive-sur-Allier: Wydawnictwo DiG – edition La Roma, 2017), 242.

⁸⁹ Krystyna Stasiewicz, „Zabłysnąć wśród słynnych – to dopiero sztuka. Przypadek Elżbiety Drużbackiej”, w *Słynne kobiety w Rzeczypospolitej XVIII wieku*, 129.

⁹⁰ Grzeszczuk, Hombek, *Książka polska w ogłoszeniach prasowych XVIII wieku*, t. 4, cz. 1, 143.

matki córce idącej za mąż dana, a przez osobę wielce szacującą takie dla dzieci nauki do druku podana. Autorka tego parenetycznego przesłania pozostawiła liczne potomstwo, była znaną gospodynią salonu literackiego i jedną z twórczyń instruktarzowej literatury moralistycznej, mającej stanowić dydaktyczną pomoc w wychowaniu dzieci⁹¹. Z pewnością jej ustalona renoma pisarska musiała rzutować na popularność tego dzieła. Jego kolejne wydanie w 1763 r. reklamowano w czasopiśmie *Acta Litteraria* jako książkę o niezwykle pożytecznym oddziaływaniu wychowawczym, zawierającą mądrość pozwalającą skutecznie wychować potomstwo: „Niczego więcej nie należy sobie życzyć ponad to, aby wszystkie żony dokładnie zastosowały się do wskazówek tutaj zawartych, tak pięknie i mądrze zapisanych”⁹².

Dokonania kobiet sławiono też w nekrologach prasowych, informując szerokie grono odbiorców o ich śmierci, ale i o zasługach. Styl tych nekrologów pozostawał jednak dalece panegiryczny, co nie dziwi w przypadku magnatek. I tak fakt śmierci Barbary Urszuli z Duninów Sanguszkowej został podany w *Gazecie Narodowej i Obcej*, organie prasowym stronnictwa reformatorskiego, w bardzo ogólnej formie. W typowy sposób zaakcentowano liczne cnoty zmarłej, które ukazywały ją wprawdzie jako wzorzec moralny dla potomnych, lecz jednocześnie nie charakteryzowały precyzyjnie jej działalności, gdyż podkreślono jedynie jej troskliwą opiekę nad członkami rodziny, szczery patriotyzm i łagodność dla swoich poddanych⁹³. Kompletnie przemilczano natomiast doniosły charakter jej mecenatu artystycznego, który był ważnym wyznacznikiem jej długoletniej działalności⁹⁴.

Najrzadziej ogłaszano kobiece dzieła o treści religijnej, jak choćby popularny modlitewnik Konstancji Lubomirskiej, który miał kilka wydań w XVIII w., pierwsze znane w 1730 r., a następne w latach 50. Niestety są to dzieła nastrożające trudności w identyfikacji bibliograficznej⁹⁵.

Ogłoszenia prasowe ujawniają nie tylko kobiece dzieła literackie, lecz także liczną grupę tłumaczek, tworzących już pewną społeczność zawodową, choć znacznie ustępującą liczebnie mężczyznom tej profesji⁹⁶. W prasie drukowanej pojawiały się nazwiska: Anny Narbuttowej, Karoliny Czermińskiej, Marianny Szczeniowskiej, Petroneli Suchodolskiej, Anny Załuszczyńskiej, Teofili Moszyńskiej,

⁹¹ Iwona Maciejewska, „Matki córkom. Kobiece pisanie w czasach saskich”, *Prace Literaturoznawcze* 6 (2018): 13.

⁹² Hombek, *Książka polska w ogłoszeniach prasowych XVIII wieku*, t. 6, 90.

⁹³ „Osierociału ród opiekuj się w niej matkę czułą i dobroczynną; kray, obywatelkę gorliwą; sładzy dobrą i łaskawą panią”, *Gazeta Narodowa i Obca* 80 (1791): 321.

⁹⁴ Marian Butkiewicz, „Barbara z Duninów Sanguszkowa jako mecenas w schyłkowej epoce polskiego baroku”, *Lubelski Rocznik Pedagogiczny* 34/1 (2015): 105–122.

⁹⁵ Iwona Imańska, „Katalog toruńskiego księgarza Samuela Janssona Möllera z 1738 roku w zbiorach Biblioteki Katedralnej w Gnieźnie”, *Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne* 113 (2020): 212.

⁹⁶ Karolina Dębska, „O powszechną płci naszej chwałę. Tłumaczki epoki stanisławowskiej”, *Między Oryginałem a Przekładem* 2/44 (2019): 37–58.

Barbary Sołłohubówny, Anny Hennikówny, Anieli Oziembłowskiej, pisarzówien polnych litewskich Katarzyny i Ludwika Platerowych czy kasztelanowej bełskiej Katarzyny Konstancji Kuropatnickiej. W przeciwieństwie do literatur zachodnioeuropejskich z terenów Rzeczypospolitej nie znamy prawie żadnych tłumaczeń ze stanu mieszczańskiego i chłopskiego. Praktycznie wszystkie wywodziły się z kręgów szlacheckich, a tylko niektóre z magnackich⁹⁷. Ta całkowita odmienność społecznej genealogii staropolskich translatorok wynika z faktu, że w polskich realiach nie było to zajęcie czysto zarobkowe, a raczej przygoda intelektualna dobrze sytuowanych kobiet. Wykluczało to mieszcanki, nie wspominając o chłopkach, które eliminowała bariera powszechnego analfabetyzmu i ograniczeń prawa feudalnego – poddaństwa i pańszczyzny. Rosnąca w oświeceniu dominacja kultury frankofońskiej na europejskich i staropolskich salonach kulturalnych i politycznych oraz system edukacji dziewcząt w XVIII w. upowszechniały dobrą znajomość języka francuskiego, z której wynikała zdecydowana przewaga dzieł tłumaczonych właśnie z mowy Moliera. Tylko nieliczne książki przyswajano rodzimej polskiej literaturze, przekładając je z innych języków. Wynikało to zapewne również z deficytu tłumaczy innych literatur obcojęzycznych. Swoistym wyjątkiem była Marianna Maliszewska, znana z tłumaczenia z języka włoskiego komedii *Miłość żołnierska* autorstwa Carla Goldoniego, wydanej w 1781 r.⁹⁸ Ciekawym przykładem rodzinnej inicjatywy translatorskiej była Izabela z Borchów Platerowej, która koordynowała pracę zespołu tłumaczy z języka niemieckiego przekładającego książkę *Przyjaciel dzieci* (wydana w 1789 r.), w skład którego wchodziła jej trzech synowie Ludwik, Jan i Michał oraz mąż Kazimierz Konstany⁹⁹. Decydująca była w tym przypadku kwestia specyfiki lingwistycznej ludności Inflant i Kurlandii, z których wywodzili się reprezentanci dwóch rodzin szlacheckich – Borchów i Platerów.

W drugiej połowie XVIII w. widoczna jest wśród kobiet, chociaż jeszcze bardzo rzadka, praktyka używania pseudonimów literackich. Pod aliasem Pewna Zaczna Weteranka miała ukrywać swoją tożsamość w tłumaczeniach z francuskiego Barbara Urszula Sanguszkowa¹⁰⁰.

Ogłoszenia prasowe pełniły również ważną funkcję społeczną w kontekście edukacji dziewcząt. W kręgach szlacheckich wzrastała świadomość konieczności kształcenia córek i nadążania za obowiązującymi w tym względzie trendami. W XVIII w. coraz większą popularnością cieszyły się pensje zakonne dla młodych szlachcianek i magnatek. W bogatych rodzinach często wybierano także naukę prywatną. Wobec coraz większej ekspansji języka i kultury francuskiej poszukiwano cudzoziemskich guwernantek dobrze znających ten język. Najchętniej zatrudniano Francuzki. Ogłoszenia w prasie znacznie ułatwiały poszukiwania odpowiedniej

⁹⁷ *Ibidem*, 40.

⁹⁸ Hombek, *Książka polska w ogłoszeniach prasowych XVIII wieku*, t. 6, 285.

⁹⁹ Grzeszczuk, Hombek, *Książka polska w ogłoszeniach prasowych XVIII wieku*, t. 2, 257.

¹⁰⁰ *Ibidem*, 448.

kandydatki, spełniającej konkretne wymagania. Guwernantki zamieszczały również własne anonse prasowe¹⁰¹.

Bale i reduty organizowane z różnych okazji, np. świąt rodzinnych i uroczystości państwowych, stawały się przestrzenią towarzyskiej dominacji kobiet i odgrywały ważną rolę ludyczną w życiu społecznym i prywatnym przedstawicieli polskiej magnaterii, szlachty oraz patrycjatu¹⁰². Z kolei teatr pełnił ważną funkcję polityczną od początku panowania Stanisława Augusta, grupując wokół władcy przychylnych mu stronników i lansując obraz monarchy jako patrona sztuki cieszącej się ogromnym zainteresowaniem obojga płci¹⁰³. W Warszawie teatr był popularny także jako forma artystycznej oprawy życia towarzyskiego, o czym szeroko informowała prasa drukowana, zamieszczając krótkie sprawozdania z kolejno wystawianych spektakli¹⁰⁴.

Także w gazetach pisanych często wzmiankowano przypadki mecenatu królewskiego nad przedstawieniami teatralnymi i operowymi. Obecność władcy gromadziła publiczność, w skład której wchodziłi magnaci, wysocy urzędnicy oraz ich żony, córki i krewne. Bardzo często anonsowano członków stronnictwa Familii, początkowo popierających politykę nowego króla. Informowano o hucznych obchodach urodzin „Pani Krakowskiej”, czyli Izabelli Branickiej z Poniatowskich, siostry króla i żony kasztelana krakowskiego Jana Klemensa Branickiego¹⁰⁵. Odbywały się one np. w warszawskich Łazienkach, uświetnione wystawieniem operetki i pokazem baletu na wyspie¹⁰⁶. Niepełniąc poważniejszej funkcji politycznej Izabela Branicka była bohaterką licznych doniesień gazetowych, świadczących o jej bliskich związkach z królewskim bratem. Pisano o częstych odwiedzinach monarchy w jego letniej rezydencji w Łazienkach czy wspólnych dłuższych podróżach, np. do Białegostoku¹⁰⁷. Publiczność warszawska ekscytowała się rozwojem opery, a w szczególności występami aktorów i aktorek z Paryża i Rzymu, uważanych za stolice nowożytnej sztuki operowej. Z okazji imienin króla w początkach jego

¹⁰¹ Małgorzata Ewa Kowalczyk, Jowita Janicka, „«Państwo jedne żądają mieć Madame, umiejącą po francusku, dla edukowania córki jednej w domu swoim...». Poszukiwania obcojęzycznych guwernantek przez rodziców szlacheckich w czasach stanisławowskich”, w *Guwerner – preceptor – nauczyciel. Szkice z historii edukacji w Polsce i Europie Zachodniej (XVII–XIX w.)*, red. Agnieszka Jakuboszczak, Adam Kucharski, Agnieszka Wieczorek (Toruń: Wydawnictwo UMK, 2022), 210.

¹⁰² Paweł Kaczyński, „Zabawa w literaturze polskiego oświecenia jako temat pretekst i kontekst”, w *Europejski wiek osiemnasty. Uniwersalizm myśli, różnorodność dróg. Studia i materiały*, red. Marek Dębowski, Anna Grześkowiak-Krwawicz, Michał Zwierzykowski (Warszawa: Wydawnictwo Towarzystwa Naukowego Societas Vistulana, 2013), 551–553.

¹⁰³ Klimowicz, *Początki teatru stanisławowskiego (1765–1773)*, 7–14.

¹⁰⁴ Jerzy Jackl, „Teatr stanisławowski w prasie współczesnej polskiej i obcej”, *Pamiętnik Teatralny* 16/2 (1967): 185–211.

¹⁰⁵ *Urzędnicy województwa krakowskiego XVI–XVIII wieku. Spisy*, opr. Stanisław Cynarski, Alicja Falniowska-Gradowska (Kórnik: Wydawnictwo PAN, 1990), 64.

¹⁰⁶ Z Warszawy, 4 lipca 1789, BK, sygn. 1324, k. 54.

¹⁰⁷ Z Warszawy, 22 maja 1780, Archiwum Narodowe w Krakowie, Archiwum Młynowskie Chodkiewiczów, sygn. 294, k. 235–236.

rządów, w 1765 r., informowano, że w Warszawie swoją działalność inauguruje opera francuska, w której ważną rolę artystyczną odgrywają francuscy śpiewacy i śpiewaczki¹⁰⁸. Gazety donosiły również, że król organizował specjalne występy teatralne na tymczasowej scenie zamku warszawskiego, na której „damy i kawalerowie grać będą komedje i opery”, a wśród nich m.in. dwie arystokratki: generałowa podolska i wojewodzina wileńska¹⁰⁹.

Gazety pisane stały się mimowolnie przestrzenią dyskusji – lub też kontrowersji – społecznych wiążących się z procesem teatralnej emancypacji kobiet. W tej materii nagłaśniano sprawy, uzyskujące status skandali obyczajowych, córek i żon, które porzucały rodziców, mężów lub narzeczonych, żeby oddać się zawodowemu aktorstwu. Często samowolnie przenosiły się w tym celu z prowincji do Warszawy. Trzeba jednak przyznać, że w wypowiedziach gazetowych na ten temat nie umieszczano wyłączone negatywnych opinii i ocen. Można w nich odczuć pewną dozę zrozumienia i szacunku, gdyż powoli zajęcie to zaczynano traktować jako wartościowy przejaw publicznej służby społeczeństwu, mogący przynieść pozytywne efekty kulturalne i artystyczne. Jak pisano: „na tę publiczną usługę swe cnoty, talenta i przymioty w aktorstwo ofiarują”¹¹⁰.

Przewaga tematyki politycznej na łamach polskiej prasy powodowała brak szerszych informacji na temat innych rodzajów kulturalnej działalności Polek w drugiej połowie XVIII w. W szczególności w powodzi informacji o polityce trudno znaleźć doniesienia o kolekcjonerstwie czy wznoszeniu bądź rozbudowie pałacowo-parkowych rodowych rezydencji magnackich. Wielkie zasługi położyły na tym polu: Helena z Przeździeckich Radziwiłłowa, twórczyni Arkadii w Nieborowie, czy wymieniane powyżej Izabela z Flemingów Czartoryskich oraz Anna Jabłonowska z Sapiehów, twórczyni gabinetu historii naturalnej w Siemiatyczach¹¹¹.

Próbując dokonać specyfikacji stanowej kobiet przywoływanych w prasie drukowanej oraz rękopiśmiennej i odpowiedzieć na pytanie, w jakim zakresie i kontekście przedstawiano działania i zachowania polskich kobiet należących do niższych warstw społecznych (mieszczanek i chłopek), trzeba zaznaczyć, że akcentowano wykonywanie przez nie zajęć kupieckich, rzemieślniczych i rolniczych. Kobiety pochodzenia mieszczańskiego i chłopskiego nie mogły przekroczyć niewidzialnej, lecz istniejącej prawnie i realnie bariery stanowej, która nie pozwalała im w pełni zaistnieć w przekazie prasowym. Chłopki w gazetach pisanych i drukowanych pozostają praktycznie niewidzialne. Nieliczne wzmianki często przedstawiają je w negatywnym świetle. Ukazywane są nierzadko anonimowo, jako

¹⁰⁸ Z Warszawy, 25 kwietnia 1765, BK, sygn. 448, k. 38.

¹⁰⁹ Z Warszawy, 3 marca 1783, BK, sygn. 1330, k. 16.

¹¹⁰ Jerzy Jackl, „Teatr i życie teatralne w gazetach i gazetkach pisanych (1763–1794)”, w *Teatr Narodowy 1765–1794*, red. Jan Kott (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1967), 465.

¹¹¹ Kamila Kłudkiewicz, „Tożsamość kolekcjonerki sztuki: polskie kolekcjonerki od połowy XVIII do dziś”, w *Tożsamość kobiet w Polsce. Interpretacje*, t. 1: *Od czasów najdawniejszych do XIX wieku*, red. Iwona Maciejewska (Olsztyn: Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, 2016), 138–139.

sprawczyne bądź ofiary wypadków, przestępstw czy samobójstw w seriach „fatalnych przypadków”¹¹². Takie kumulowanie tragicznych zdarzeń służyło też celom moralizatorskim, a mianowicie ilustracji szerszego zjawiska upadku obyczajów, mnożenia się różnych przestępstw: zabójstw, złodziejstwa i przemocy wobec kobiet, prowadzącej je do desperacji i mężobójstw¹¹³. Trudna sytuacja materialna i prawna powodowała, że w Rzeczypospolitej XVII i XVIII w. znane były i surowo ganione przypadki podszywania się mężczyzn i kobiet pod szlachciców i szlachcianki. Żywiono jednak głębokie przekonanie, że udawanie przez chłopki szlachcianek jest daremne i z góry skazane na niepowodzenie, gdyż zdradza je kompletny brak ogłady, sam sposób mówienia oraz brak manier¹¹⁴. Wynikiem tego było również całkowite zdominowanie prasowej przestrzeni informacyjnej przez szlachcianki i magnatki. Dla kobiet z mniej zamożnych warstw pozostawiano mniej eksponowane role lub pomijano je milczeniem.

W konkluzji powyższych rozważań należy zaznaczyć, że obecność informacji o aktywności kobiet na łamach polskiej prasy w epoce oświecenia miała charakter wieloaspektowy. Wiadomości o dokonaniach kobiet pojawiały się w prasie o wiele częściej w drugiej połowie stulecia niż w pierwszej, ponieważ drukowana prasa polska zaczęła się regularnie ukazywać dopiero w 1729 r. Niemniej rosnące znaczenie polityczne, społeczne i kulturalne kobiet wymuszało w pewnym sensie zwiększenie liczby prasowych relacji na ich temat. Widoczna jest znacząca różnica w podejściu dziennikarzy do informacji o działalności kobiet. W gazetach drukowanych miały one charakter bardzo oficjalny i neutralny. Z kolei w gazetach rękopiśmiennych, które faktycznie nie podlegały kontroli cenzury, mimo takich rozporządzeń daje się już wyczuć pewien odcień waloryzacji postępowania kobiet w sferze polityki, na czym zresztą głównie się skupiano. Dokonania kobiece na polu kultury z trudem można wyłuskać spośród dominujących ilościowo informacji o takiej samej aktywności mężczyzn. Chociaż w przekazach prasowych kobiety nierzadko występowały na wpół anonimowo, przynajmniej dla nieobeznanego czytelnika, gdyż tylko pod nazwą urzędów pełnionych przez ich mężów (po ich śmierci często zachowywały ten tytuł), to wiele doniesień świadczyło o ich stale rosnącej samodzielności podejmowania decyzji oraz inicjowania wielu działań w różnych dziedzinach życia. Wpływ na to miała niewątpliwie atmosfera kulturalna i wolnościowa epoki oświecenia. Prasa staropolska w drugiej połowie XVIII w. nie odślaniała jeszcze kulisów emancypacji i milczała o walce o równość praw kobiet, co nastąpi dopiero w kolejnym stuleciu.

¹¹² Np. zamieszczono relację o kobiecie niskiego pochodzenia, która próbowała utopić się w Wiśle, lecz została wyłowiona i wyleczona przez królewskiego medyka; Z Warszawy, 13 września 1779, BK, sygn. 1333, k. 70–70v.

¹¹³ Z Warszawy, 21 czerwca 1779, BK, sygn. 1333, k. 48–49.

¹¹⁴ Janusz Tazbir, „Próba określenia kultury szlacheckiej w Polsce przedrozbiorowej”, w *Tradycje szlacheckie w kulturze polskiej*, opr. Mieczysław Bancerowski (Warszawa: Instytutu Badań Literackich PAN, 1976), 24.

Adam Kucharski

Political and Cultural Activism of Women As Seen in Handwritten and Printed Press in the Polish Enlightenment (Eighteenth Century)

Summary

The rapid development of the press in the Republic of Poland in the eighteenth century enabled a much more efficient transfer of information. During the Enlightenment, the Polish press market was graced by a number of magazines the editors of which were guided by the goals of reforming, moralizing, and promoting scientific knowledge. At the same time, the old Polish social communication system based on the creation and sending of handwritten newspapers to recipients was still in operation. In various press outlets in the Republic of Poland in the second half of the eighteenth century, one can also find an ever-growing amount of information devoted to women. In addition to pedagogical issues that were discussed in the Enlightenment, i.e., the upbringing and education of girls, information about women's activities, which were diverse in their nature, spread more and more widely. Both in printed and handwritten newspapers, one can, above all, read about the achievements of women in the fields of politics and culture. Although Polish women in the eighteenth century had limited opportunities to act in politics and culture, resulting from the specificity of the Polish state system and from the dominance of men, their important role in these areas was often highlighted in the press. Press advertisements also allow us to conclude that literary works written by women could take root in social consciousness thanks to newspaper advertising.